

XV Niedziela Zwykła

10 lipca 2022

s. Izabela, Koinonia św. Pawła

Co mam zrobić, aby osiągnąć życie wieczne? Jezus odpowiada: „Czyń miłosierdzie”.

Często spotykając ludzi, którzy są w potrzebie, nie wiemy jak się zachować, do jakiego stopnia się posunąć rezygnując z siebie, ze swojego czasu, z planów. Co mamy czynić? Często jako chrześcijanie jesteśmy zagubieni.

Jezus wyjaśnia człowiekowi, który zna Pisma, że najważniejsza jest miłość Boga i bliźniego. Jezus tak żył i tak nauczał. Jezus wskazuje na dwa przykazania, które stanowią jedno: «Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a bliźniego swego jak siebie samego». Miłość do Boga nie sprzeciwia się miłości do człowieka. Miłość do człowieka jest wyrazem miłości do Boga. Obrazem Boga jest człowiek. On wzywa nas do takiej miłości, w której my będziemy oddawać cześć Bogu, miłując drugiego człowieka (nie ubóstwiając, ale mądrze służąc). Co więcej, miłość, której uczy nas dzisiaj Jezus Chrystus, gwarantująca nam życie wieczne w niebie.

Wobec tych wymagań, o których słyszymy człowiek ma pokusę, żeby się usprawiedliwić, nie potrafi okazywać miłosierdzia bliźnim. Ten uczony w Prawie zadaje Jezusowi pytanie: „Kto jest moim bliźnim?”. Chce się usprawiedliwić, ponieważ jego życie nie jest zgodne z tym, czego uczy Jezus Chrystus. Ale na to pytanie Jezus nie udziela gotowej odpowiedzi. Opowiedział mu historię, w oparciu o którą ten człowiek sam powinien udzielić odpowiedzi. Obok pobitego człowieka przechodzą różne osoby. Najpierw dwie postaci, które są symbolem ludzi wierzących. Kapłan i lewita to byli ludzie, którzy służyli Bogu, ale mieli swoje przepisy i koncepcje etyczne. Prawo mówiło, że nie wolno dotykać zmarłego, ani kogoś, kto krwawi, ponieważ wtedy nie można stanąć przed Bogiem. Dlatego go ominęli. Następnie przechodzi ktoś inny, ktoś, kto nie jest symbolem człowieka wierzącego. Samarytanin raczej był uznawany za wroga ludzi wierzących, za odszczepieńca. Mówili o Samarytanach, że to jest głupi naród. Samarytanin patrzy, wzrusza się, podchodzi, angażuje się wewnętrznie, a potem okazuje mu bardzo konkretną pomoc.

Jezus wtedy zadaje pytanie: „Który z tych trzech okazał się bliźnim dla tego pobitego człowieka?”. Uczony w Piśmie zadał pytanie: „Kto jest moim bliźnim?”. A Jezus mówi: „Dla kogo ty stajesz się bliźnim?”.

Ten pobity człowiek jest symbolem każdego, kto potrzebuje od nas pomocy. Nie ważne jakie ma imię, czy jest wierzący, czy nie, czy jest mężczyzną czy kobietą. Różnica między Samarytaninem, a pobitym była taka, że ten człowiek potrzebował pomocy. Naszym zadaniem jest to, żeby stać się bliźnim dla tego, kto potrzebuje nas i potrzebuje naszej pomocy. W ten sposób człowiek, który być może nie wiele miał wspólnego z wyznawaną przez Żydów wiarą, jako niewierzący stał się przykładem miłości bliźniego. On nam mówi, że twoim bliźnim jest ten, dla którego ty stajesz się bliźnim. Wszystko zależy od ciebie, od twojej decyzji. Jeżeli nie zechcesz poznać sytuacji drugiego człowieka, nie chcesz stać się bliskim dla niego, nie staniesz się bliźnim. On nam mówi, że bliźnim jest każdy, kto mnie potrzebuje i mojej pomocy. Sewer z Antiochii tak nauczał: „Bliźnim jest każdy człowiek, każdy byt mający udział w tej samej naturze ludzkiej (...). Określenia: „kto jest bliźnim twoim”, nie zawężaj do krewnych z twojej rasy, bo bliźnim jest każda osoba i na nią rozciągać się winno ducha miłości”.

Takim Samarytaninem, który pomógł całej ludzkości stał się Jezus Chrystus. O Nim Żydzi powiedzieli: „Jesteś Samarytaninem i jesteś opętany przez złego ducha”. Jezus, pobudzony miłością i miłosierdziem, stał się Człowiekiem, aby umrzeć na krzyżu za nasze grzechy, choć był sprawiedliwy. W ten sposób podniósł z ziemi leżącego człowieka, wsadził go na swojego osiołka, czyli wziął na siebie nasz los. On dźwigał nasze słabości i choroby. Tylko On może uleczyć nasze rany zadane przez grzech i zło. Jak Samarytanin zawiózł pobitego do gospody, tak Jezus oddaje nas w ręce Kościoła, naszej Matki, gdzie wraz z innymi braćmi i siostrami możemy dojrzewać w człowieczeństwie i wzrastać w wierze. Kiedyś Pan powróci i wszyscy będziemy żyć przed Jego obliczem. Został nam dany czas, aby realizować w codziennym życiu wezwanie Jezusa płynące z dzisiejszej Ewangelii.

Nie pytaj się: kto jest moim bliźnim? Do ciebie należy stać się bliźnim tego, kto jest w potrzebie. Chcesz otrzymać życie wieczne? Czyń podobnie, czyń miłosierdzie.